

Jakie jest stanowisko Polski?

# Wielka gra dyplomatyczna

## o t. zw. Locarno wschodnie

### „Wielki plan“

Przyczyną istotną, która wywołała projekt rozszerzonego Locarno w obecnej sytuacji było zupełne niepowodzenie polityki rozbrojenia. Kiedy Niemcy porzuciły Konferencję Rozbrojeniową, kiedy okazało się już jasno, że o żadnym układzie rozbrojeniowym mowy niema, kiedy zamarła Konferencja Rozbrojeniowa, a polityka rozbrojeniowa francuska, kierowana przez Paul Boncoura zawiódła, ministrem spraw zagranicznych Francji został p. Barthou. W miejsce zbankrutowanej koncepcji ogólnego rozbrojenia, wysunął on nową koncepcję generalnych paktów, zabezpieczających granice.

Jak istnieje taki pakt, co do granic zachodnich Niemiec, tak powstać miały dwa wielkie łańcuchy umów obejmujące resztę Europy. Pierwsza grupa paktów miała objąć Europę wschodnią (państwa Bałtyckie, Rosja, Polska, Mała Ententa), druga Europę południową (Bałkany, gdzie już taki pakt częściowo istnieje i Morze Śródziemne).

### 14.V.—14.VI.

Inicjatywa rozwijała się w ciągu miesiąca. Czternastego maja odbyła się rozmowa Barthou z Litwinowem w Genewie. W kilka dni potem, dwudziestego, odbył się zjazd ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy w Bukareszcie, na którym omawiano projekt Locarno wschodniego i południowego. W tydzień potem p. Barthou udzielił na ten sam temat wywiadu dziennikarzom. Pierwszy cios spotkał jednak już przedtem projekty „lokarneńskie“. Oto 13 czerwca Litwinow dowiedział się w Berlinie od von Neuratha, że Niemcy są paktem przeciwni. Również w Wenecji na zjeździe z Mussolinim Hitler potwierdził negatywne stanowisko Niemiec.

W ten sposób pakt stracił swój pierwotny charakter namiastki rozbrojenia i wielkiej imprezy w stylu „genewskiej“ polityki międzynarodowej.

### Stanowisko państw

Jak wygląda stosunek poszczególnych państw do projektu wielkiego Locarno? Propagatorami projektu są: Francja i Mała Ententa. Popiera go Rosja, pierwszy raz wciągnięta do planów dyplomatycznych „zgniłego zachodu“. Włochy uznają potrzebę paktów, ale nie chcą się wtrącać do Europy Wschodniej. Anglia, jak oświadczył minister Simon w Izbie Gmin, popiera pakt moralnie, ale w sprawie kontyentu nie da się wciągnąć. Niemcy zwalczają pakt. A Polska?

Sobotnia „Gazeta Polska“ tak określiła stanowisko naszej dyplomacji:

„Polska — tak samo, jak dotąd to czyniła — nie uchyla się od udziału w żadnej pracy, mającej na celu szukanie pokoju i najlepszych gwarancji jego trwałości. To też konieczność głębokiego przestudjowania sprawy jest równie oczywista, jak i to, że w chwili obecnej nie wszystkie momenty niezbędne dla decyzji polskiej, są wyjaśnione.“

„Pozwalamy sobie jednak sądzić, że nie nic zmusza nas do decyzji zbyt pośpiesznych, nie opartych na dokładnej analizie zagadnienia. Powracając bowiem do upartej terminologii „Locarno“, stwierdzić musimy, że to, co było istotną i pozytywną cechą tamtego układu — zostało już w interesującej nas części Europy osiągnięte; mianowicie — nasz długoletni pakt o nieagresji z Rosją Sowiecką i, podobny układ z Rzeszą Niemiecką.

Chroni nas to od konieczności decyzji nagłych i nieprzemyślnych; pozwala społeczeństwu polskiemu oczekiwać spokojnie i bez zdenerwowania na decyzję, którą rząd Rzplitej powziął wówczas, gdy będzie dojrzała.“

Redakcja poleca czytelnikom rutynowanego sfera — mechanika, z doskonałymi świadectwami, który poszukuje pracy. Zgłoszenia pod A. W. do administracji ABC, ul. Zgoda 1.

### Co się stało w Paryżu?

Trzynastego lipca amb. Chłapowski przyjęty był przez p. Barthou. Nazajutrz minister Beck przyjął ambasadora Laroche. Tematem rozmów miała być sprawa przystąpienia Polski do projektowanego paktu Locarno Wschodniego.

Tematem rozmów niewątpliwie musiało być „Locarno“. O przebiegu narad komunikatu żadnego nie wydano. Natomiast dzisiejszy „Kurier Warszawski“ w depezy swego korespondenta p. Anbace z Paryża donosi, iż wedle zapewnień p. Tabouis (siostrzenicy ambasadora Cambona) w dzisiejszym „L'Ouvre“, odpowiedź Polski wypadła jakoby negatywnie.

— Polska — pisze wybitna publicystka francuska — uchyla się od udziału w projektowanym pakcie. Decyzja w chwili obecnej byłaby przedwczesna. Oto co p. Chłapowski oświadczył miał p. Barthou. Według innych informacji — pisze dalej p. Tabouis — minister francuski dał do zrozumienia ambasadorowi polskiemu, że we wszystkich stolicach świata (poza Londynem) Francja od pewnego czasu ma stale przeciwko sobie gracz polskiego i że w tak ważnej godzinie, jak obecna, polityka polska zdaje się wspierać (epauler) politykę niemiecką, pomimo, że nie tylko Londyn, ale i Rzym stanęły po stronie Francji. Otóż stanowisko Polski wywołało jakoby silne wrażenie, które musiałyby „w końcu“ zaważyć na ciężkich bardzo zobowiązaniach, zaciągniętych przez Francję w r. 1921. Gra ta musi się skończyć w najbliższych tygodniach.

### W Bayonne

W pewnej sprzeczności z tem doniesieniem stoi fakt, że po rozmowie, w której rzekomo miał udzielić amb. Chłapowski negatywnej odpowiedzi, wyjechał on wraz z p. Barthou do Bayonne na uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci polskich żołnierzy we Francji. Na uroczystościach tych min. Barthou dokonał pod adresem Polski bardzo pięknego gestu, którego była jego mowa podczas odsłonięcia tablicy pamiątkowej. Mowa ta wskazywała raczej na to, że zgodnie ze stanowiskiem „Gazety Polskiej“ odpowiedź Polski była wyprzedzająca, a nie odmowna.

Wedle doniesienia PAT. uroczystości miały przebieg niezwykle serdeczny.

Po odegraniu pobudki wojskowej ku czci poległych, min. Barthou, amb. Chłapowski i attaché wojskowy portugalski złożyli wieńce u stóp pomnika.

### Mowa amb. Chłapowskiego

Amb. Chłapowski uwypuklił znaczenie uroczystości oddania hołdu synom Bayonny, zmarłym za ojczyznę i tym ochotnikom polskim, którzy pośpieszyli na pierwsze wezwanie do szeregów francuskich.

W pełni batalii dyplomatycznej, francuski minister spraw zagranicznych przybył do Bayonne, aby osobiście złożyć hołd dziejom tej ziemi, a jednocześnie pamięci synów kraju, którego przyjaźń i przymierze z Francją stanowią czynnik stały i niezmieniony. Oddając cześć zasługom min. Barthou, nie można zapominać, że był on jednym z głównych twórców przymierza polsko-francuskiego, a ostatnio podczas swej wizyty w Warszawie miał możliwość osobiście przekonać się o żywych sercach narodu polskiego, jego pracy, aspiracjach, uczuciach i szczerzej przyjaźni, jaką Polska żywi w stosunku do Francji. Toteż w tych warunkach obecność min. Barthou na dzisiejszych uroczystościach jest dowodem nie tylko przyjaźni i sympatii, ale aktem o wielkim znaczeniu moralnym. Tablica, jaką odsłaniamy, wyrta jest na kamieniu z Raclawic, gdzie odniósł swe nieśmiertelne zwycięstwo Kościuszko. Pomimo odległości, dzielącej Bayonne od ziemi Kościuszkowej, Mickiewicza i Piłsudskiego, nazwa bajorczyka przylgnęła do tych ochotników polskich, którzy 5 sierpnia 1914 r. zaciągnęli się pod sztandary francuskie.

Krew bajorczyków, jak krew legionistów Piłsudskiego, nie popłynęła na darmo. Dzięki wspólnemu poświęceniu ludów naprawiono krzywdy i niesprawiedliwość. Dziś połączone imię Polski z imieniem Francji stanowi gwarancję naszej przyjaźni i współpracy w kierunku stabilizacji stosunków pokojowych, rozwoju losów Europy i szczęścia całej ludzkości.

### Mowa min. Barthou

Następnie zabrał głos min. Barthou i oświadczył m. in.:

— Mogę potwierdzić uczucia, jakich doznałem podczas podróży do Warszawy i Krakowa. W Krakowie odczułem, że przyjęciem, jakie mi zgotowano, jako francuskiemu ministrowi Spraw Zagranicznych, chciano przedewszystkiem uczcić wieczną i nieśmiertelną Francję. Czulem w owym dniu, jak bije serce całej Polski i tego nigdy nie zapomnę. Obecnie amb. Chłapowski potwierdził wierność dla wspólnego traktatu, jaki nas łączy.

W 1921 r. miałem zaszczyt obok Brianda i delegatów polskich, na czele z Marszałkiem Piłsudskim, człowiekiem, którego całe życie jest pełne odwagi i chwały, położyć podpis pod traktatem, łączącym oba kraje. W podróży po Polsce byłem ożywiony temi samymi dokładnymi uczuciami, jakich doświadczyłem później w Czechosłowacji, w Bukareszcie i Białogrodzie. Niewątpliwie wiedziałem o wierności na wszystkich przyjaźni, ale są chwile, gdy należy ożywić płomienie. Pojechałem więc ożywić płomienie.

Czyż jest szlachetniejsza w tych czasach troska o sprawę pokoju? Ale jak przed chwilą powiedzieli przedstawiciele b. kombatanów, pokój nie może być oddzielony od godności i bezpieczeństwa Francji. W Genewie mówiłem więc o bezpieczeństwie, w Londynie troszczyłem się o to samo, to jest o bezpieczeństwo. I wszędzie, gdzie tylko można za zabezpieczyć pokój — trzeba go zabezpieczyć. Cóż będzie wtedy, gdy pakt regionalny, który proponujemy, nie zostanie zaakceptowany? Niech wszyscy słyszą głos Anglii i Francji. Skoro ambasador Polski potwierdził przed chwilą wspaniałą i niezmienną wierność przymierza francusko-polskiego, to mogę mu dać zapewnienie, że pakt regionalny, który głosimy, nie może w żadnej mierze umniejszyć tej przyjaźni, ani zburzyć ducha, ani warunków i konsekwencji naszego aljansu.

Kończąc, min. Barthou oświadczył:

— Hołd dla zmarłych połączył nas: ich jedność dla spraw wojny winna wytworzyć wśród nas jedność dla sprawy pokoju.“

### Prasa francuska

Głosy prasy francuskiej o rozmowie Barthou — Chłapowski oraz wyjazd min. Becka na arlop nad morze w toku rozgrywki dyplomatycznej, są komentowane gorąco przez prasę francuską. Większość pism ocenia je bardzo nieprzychylnie. Tak np. w „Le Jour“, wedle doniesienia dzisiejszego, „Kurjera Warszawskiego“, ukazał się artykuł p. Jerzego Marcenay, w którym znajduje się omówienie ogólnej sytuacji w Europie.

— Francja — pisze p. Marcenay — przyjmuje punkt widzenia anglo-włoski, że Locarno Wschodu o tyle wzmacni warunki bezpieczeństwa Francji, iż sprawa rozbrojenia stanie się ponownie aktualna. Perspektywa mała pocieszająca dla Francuzów, zmuszonych osłabić swą obronę narodową wzajemną za nowy świstek papieru, ozdobiony wiadomo ile wartym podpisem niemieckim. Tedy dla Berlina przystąpienie do paktu winno być wymienionym interesem z każdego punktu widzenia. Otóż Niemcy odmawiają! Za nie słuchać nie chcą o Locarno Wschodu! Jak to wytłumaczyć? Chyba tylko potwierdzeniem wieści, że Berlin istotnie żywi awanturnicze zamiary wobec Rosji. Najwidoczniej między Polską a Niemcami nastąpił jakiś tajemniczy podział kompensat. Oto

wiadomo dlaczego — kończy p. Marcenay — wejście Sowietów do koncertu europejskiego i do sfery wpływów francuskich wywołało tak wielki zawód (depit) w Berlinie i w Warszawie.“

Natomiast w „Le Journal“ ukazał się artykuł p. Saint Brice, całkowicie przyznający słusność polskiej nieufności dla paktu wschodniego. Sain Brice zaczyna od słów, że Francja winna dziękować Polsce za to, że wyraża odmienną od Francji pogląd na tę sprawę. Chcąc przezwyciężyć opór Anglii i Włoch, Francja prowadzi do eksperymentu pojednania, pragnie bowiem, aby i Niemcy mogli do takiego paktu przystąpić. Dopiero po zawarciu paktu przystąpiono do sprawy rozbrojenia.

Polska formułuje zastrzeżenia co do organizacji bezpieczeństwa, polegającego tylko na biernych gwarancjach. Jedyną skuteczną gwarancją jest to, co tkwi w sojuszu francusko-polskim. Polska musi zachować większą ostrożność, aniżeli Francja, bo zainteresowana jest bezpośrednio bezpieczeństwem na Wschodzie. Zresztą na Wschodzie istnieje już gwarancja granic, gdyż Polska uzyskała odpowiednio zobowiązania Niemiec i Rosji. Pakt wschodni więc mógłby przynieść Polsce pomoc niemiecką, bądź rosyjską, a takiej właśnie pomocy Polska się sprzeciwia, gdyż rozbiory w wieku 18-ym zaczęły się właśnie w taki sposób.

Jest rzeczą charakterystyczną, że streszczenie powyższego artykułu, który ukazał się dziś rano w Paryżu, zostało podane już w dzisiejszej rannej „Gazecie Polskiej“.

WSKUTEK NAWAŁU AKTUALNEGO MATERJAŁU REDAKCYJNEGO, DALESZY CIĄG OD CINKA POWIEŚCIOWEGO P. T. „SYNOWIE“ UKAŻE SIĘ W JUTRZEJSZYM NUMERZE „ABC“

### Dollfuss

#### Jedzie do Włoch

WIEDEŃ, 15.7. — Z końcem lipca kanclerz Dollfuss zamierza odwiedzić Mussoliniego. Prasa wiedeńska podkreśla naogół serdeczne stosunki osobiste między Mussolinim i Dollfusssem.

### Tajemnica zwłok w Brighton

LONDYN, 16. 7. (PAT.). — Odnalezione w pokojach umeblowanych w Brighton tajemnicze zwłoki kobiety, według przypuszczenia, są zwłokami tancerki Violette Kaye, która w ostatnich czasach stale zmieniała miejsce zamieszkania.

### Niemcy chcą płacić ale kiedy?

BERLIN, 15.7. — Rząd Rzeszy oświadczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Berlinie, że narazie nie może przekazywać procentów za długi, gotów jest jednak rokować ze Stanami Zjednoczonymi dla omówienia podstaw obsługi pożyczek Dawesa i Younga. Jednocześnie rząd niemiecki gotów jest zawrzeć ze Stanami Zjednoczonymi układ taki sam, jaki zawrze z innymi państwami.

## Sowiety wstąpią do Ligi Narodów już 10 września

PARYŻ, 15. 7. — Półrządowe rozmowy w sprawie wstąpienia Sowietów do Ligi Narodów osiągnęły już poważne wyniki. Rosja wstąpi do Ligi prawdopodobnie 10 września.

Genewski korespondent „Matin“a“ donosi, że Rosja postawi oficjalnie swą kandydaturę już w początku sierpnia, wobec czego istnieje możliwość, że na wrześniowych obradach Ligi byłoby już obecni przedstawiciele sowieccy. Podobno rząd sowiecki ma się domagać miejsca zastępcy sekretarza generalnego. Wpłata Rosji

## Ś. p. Józef Hłasko

W sobotę, 14 bm. b., zmarł w Milanówku pod Warszawą w wieku lat 78, po długiej ciężkiej chorobie, nestor dziennikarstwa polskiego, jeden z najbardziej zasłużonych publicystów obozu narodowego, ś. p. Józef Hłasko.

Zmarły urodził się w roku 1856 w Przemiesienicach pod Polonią (ziemi witebskiej) i po studiach gimnazjalnych w Warszawie studiował w Petersburgu medycynę, której jednak nie zdążył ukończyć, aresztowany w roku 1881 pod zarzutem należenia do tajnej organizacji i w roku następnym zesłany do Jeniseskiej we wschodniej Syberji, gdzie przebywał lat 5. Powróciwszy do Warszawy w roku 1887 odegrał wybitną rolę w redagowaniu przez Jana Popławskiego tygodnika „Głosie“, nietylko zasilał go swoim wytrawnym, wszechstronnym i niezwykle płodnym piórem, ale także przychodząc pismu z finansową pomocą w okresach trudności wydawniczych. W roku 1895 ponownie oskarżony o spiskowanie przeciw caratowi i zesłany na północ Rosji, do Wołody, a w rok później przeniesiony do Smoleńska, ś. p. Józef Hłasko nie mógł już uzyskać zezwolenia władz rosyjskich na powrót do Warszawy, wobec czego wyjechał do Lwowa.

Tu odnalazł swoich dawnych kolegów: Popławski wraz z Romanem Dmowskim wydawali „Przegląd

Wszepolski“, niebawem zaś Popławski objął redakcję „Wiek XX-go“, później „Słowa Polskie“. Tu pracował Zmarły aż do roku 1906, razem z Zygmuntem Wasilewskim i Janem Kasprowiecem, poczem korzystając z nastania w Rosji łżejszego regime'u, wyjechał do Wilna, aby objąć redagowanie „Dziennika Wileńskiego“. W roku 1915 przed zajęciem Wilna przez Niemców przeniósł się do Moskwy, gdzie prowadził „Gazetę Polską“, aż do jej zamknięcia przez bolszewików. W roku 1918 wrócił do Warszawy po przeszło 20-letniej nieobecności i objął redakcję naczelną „Gazety Warszawskiej“. W piśmie tem pozostaje też czynny niemal do ostatniej chwili życia.

Śmierć ś. p. Józefa Hłaski wywołała w całym świecie dziennikarskim głęboki żal, Zmarły bowiem cieszył się powszechnym szacunkiem jako jedna z najbardziej kryształowych postaci. Człowiek wielkiego umysłu i wielkiego serca, nieustraszonej służbie dla idei i nie dający się żadnymi prześladowaniami złamać w pracy dla Polski, złożył na ołtarzu wspólnej sprawy cały trud swego życia i cały majątek osobisty. Pozostawia po sobie niezatarte wspomnienie nieugiętego bojownika — świetlany przykład dla żyjących.

Cześć Jego pamięci!

W r. 1930 i 1933-im

## 16 razy mniej wydajemy paszportów zagranicznych

Według statystyki Głównego Urzędu Statystycznego od lat 4-letniej się corocznie ilość paszportów zagranicznych wydanych na wyjazd z Polski. W 1930 r. otrzymano je 114.200 osób, w 1931 r. 86.400 osób, w 1932 r. 43.500 osób oraz w 1933 r. 30.500 osób. Równocześnie w tym samym roku 220.000 osób zagranicą otrzymało wizy na wjazd do Polski, a zatem liczba osób przybywających z zagranicy do Polski jest siedmiokrotnie wyższa, niż ilość Polaków wyjeżdżających zagranicę. Paszportów handlowych wydano w ub. r. tylko 4.300, natomiast reszta były to paszporty w celach niezarobkowych.

Jest rzeczą charakterystyczną, że zaledwie 10 proc. osób, otrzymujących paszporty, t. j. 3.100 opłaciło normalną taryfę paszportową, która była raczej wyjątkiem, niż regułą. Natomiast 23.100 osób otrzymało paszporty ulgowe lub bezpłatne.

1900 paszportów opiewało na wyjazdy wielokrotne, reszta na wyjazdy jednorazowe o ściśle określonym terminie.

Z zestawienia powyższego wiadać, że od czasu podwyższenia opłat za paszporty normalne zmniejszyła się bardzo ilość tych paszportów: w r. 1930 wydano ich 51.700, w r. 1933 tylko 3.100, a zatem 16 razy mniej.

## Konferencja morska odbędzie się w Genewie?

PARYŻ, 15.7. (PAT.). „La Republique“ zamieściła dziś wywiad z ministrem marynarki, Pietri, który powrócił z Londynu.

Minister stwierdził na wstępie, że jego rozmowy z ministrami brytyjskimi nie powinny być traktowane w żaden sposób, jako rozmowy wstępne przed konferencją morską, lecz jedynie jako prosta wymiana poglądów.

O ile chodzi o kwestię ogólne — oświadczył minister — wspólność poglądów francusko-brytyjskich potwierdziła się, chociaż linja zasadnicza polityki francuskiej nie uległa zmianie. Kontakty, jakie nawiązałem w Londynie, pozwalają mi być optymistą. Omawiając sprawę wyboru miejsca przyszłej konferencji morskiej, Pietri oświadczył: „Włochy i Japonia proponują Paryż, lecz Francja uważa, że poza Londynem, który wydaje się miastem specjalnie nadającym się do tego rodzaju konferencji — należałoby wybrać miasto całkowicie neutralne. Myślimy, dorzucił minister, o Genewie, tembardziej, że zawsze uważaliśmy konferencję morską za wstęp do powszechnego rozbrojenia na morzu. Prace,

które mamy obecnie dokonać, mieszczą się zupełnie w ramach Genewy.

### Lotnicy sowieccy z wizytą do Francji

PARYŻ, 16.7. (PAT.). „Petit Parisien“ donosi z Moskwy, że w końcu bieżącego miesiąca udadzą się do Paryża lotnicy sowieccy w celu oddania wizyty, złożonej we wrześniu ubiegłego roku przez ówczesnego ministra lotnictwa, Cotha.

W skład misji sowieckiej wejdzie m. in. szef sztabu lotnictwa, generał Chrypin, oraz szef sztabu lotnictwa cywilnego, Unslicht. Trasa lotu prowadzić będzie przez Kijów, Lwów, Pragę, Strasburg i Paryż.

### Woda w Niemczech Ma 26 stopni ciepła

BERLIN, 16.7. (PAT.). Wobec panujących upałów woda w rzekach i stawach w Niemczech osiągnęła 26 st. ciepła. Jednocześnie zauważono masowe zatracenie ryb w rzekach. W miejscowości śląskiej Grätz widziano tysiące martwych ryb, uśpionych się na powierzchni rzeki Bober.

### Wybuch w prothowni spowodu upałów

BUKARESZT, 16.7. (PAT.). — W Otoponi, w pobliżu Bukaresztu, nastąpił wybuch w wojskowym składzie prochu, wycofanego z użycia. Trzech żołnierzy jest rannych. Wybuch był spowodowany rozkładem prochu, przyspieszonym przez upały.

Czytajcie Nowiny Codzienne